

Turbina Gazpromu testuje siłę sankcji i jedność sojuszników Ukrainy

10 lipca 2022

Niemcy naciskają na Kanadę, by zwróciła rosyjską turbinę, która trafiła na obsługę okresową do Siemens Energy Canada w Montrealu. Turbina normalnie służy do transportu gazu ziemnego rurociągiem Nord Stream One biegnącym z Rosji do Niemiec. Została przywieziona do Kanady na przegląd, ale w związku z nałożonymi sankcjami nie może być oddana właścicielowi, jakim jest rosyjski Gazprom.



Rosja odpowiedziała na tę sytuację zmniejszeniem przepływu gazu o 60 proc. Zapowiedziała, że w przypadku, gdy turbina nie zostanie zwrócona do poniedziałku 11 lipca, nie przywróci normalnych dostaw.

Przykręcony kurek to poważny problem dla Niemiec, które nie mogą zgromadzić rezerw przed zimą. Z podobnym problemem borykają się też inne państwa europejskie, np. Włochy.

W piątek Niemcy zaczęły racjonować ciepłą wodę, przyciemniać światła uliczne i zamykać baseny, w obawie przed brakami energii mogącymi pojawić się zimą.

Minister finansów i wicekanclerz Niemiec, Robert Habeck, przyznał, że jego kraj zrobił poważny błąd uzależniając się od rosyjskiej energii. Teraz jednak nie ma wyboru i „z ciężkim sercem” musi prosić Kanadę o uchylenie sankcji i oddanie turbiny. Dodaje, że chodzi o zwrot do Niemiec, a nie do Rosji.

W piątek Berlin sugerował, jakoby Kanada już zdecydowała się pójść Niemcom na rękę. Pytana o to rzeczniczka prasowa Siemens

Canada Energy, Ann Adair, odparła, że pierwsze słyszy. Powtórzyła, że Siemens ściśle przestrzega sankcji. Dostarczenie turbiny do Niemiec, a nie do Rosji wcale nie rozwiązuje sprawy. Siemens raczej spodziewałby się uzyskania formalnego uznania wyjątku od sankcji z przyczyn humanitarnych związanych z potrzebami energetycznymi Niemiec.

Federalny minister zasobów naturalnych Jonathan Wilkinson przyznał, że „sprawa nie jest prosta”. Na Kanadę naciska zarówno Berlin, jak i Kijów. Ukraińska ambasada w Kanadzie wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że jest świadoma rozmów prowadzonych między Kanadą i Niemcami i ma nadzieję, że rząd Kanady zapewni pełną integralność obecnego systemu sankcji.

Przedstawiciele Kongresu Ukraińsko-Kanadyjskiego napisali list do premiera Trudeau, w którym zwrócili uwagę, że sprawa z turbiną jest testem sankcji i próbą wywołania precedensu. Poza tym może być zwykłym manewrem politycznym uzasadniającym decyzję, którą Kreml już podjął. Kwestia energetyczna ma dobitnie pokazać, że wśród sojuszników Ukrainy nie ma zgody. Ustąpienie Kanady będzie poddaniem się rosyjskiemu terroryzmowi energetycznemu.

Autorstwo: Katarzyna Nowosielska

Źródło: Goniec.net